Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 108 Kraków, sobota 9 maja 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 366
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Obcy o mniejszościach narodowych w Polsce

NIE WSZYSCY POLACY SĄ HAKATYSTAMI

Koła pacyfistyczne na Zachodzie zazwyczaj patrzą na Polskę jako na kraj białego teroru a na Polaków jako na ludzi przejętych duchem nienawiści do mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę. Hakatystyczna polityka — tak sądzi Zachód — jest ideałem ogółu Polaków.

Nie wglądają ci ludzie, kierowani najlepszemi intencjami, w ciężkie i istotnie wyjątkowe położenie w jakiem się Polska znajduje. Nie wiedzą często, że w Polsce wcale nie mała część ludności potępia politykę eksterminacyjną wobec t. zw. mniejszości narodowych, że sumieniem polskości są nie wszechpolacy, ale polska demokracja, skupiona głównie pod sztandarem PPS, nieugiętej w obronie praw ludów, które traktaty zmusiły do współżycia z Polakami w jednem państwie.

ORKISZ — BOLSZEWIKIEM

Najgorszem nieszczęściem jest dla nas to, że zagranicą wiedzą o Polsce bardzo niewiele. Wcale nie przypadkiem „Matin" paryski nazwał Orkisza, krakowskiego odkrywcę komety, uczonym bolszewickim, a prasa czeska pisała o odkryciu komety Orkisza w Kopenhadze. **Zagranicę trzeba o Polsce informować, i to mówiąc tylko szczerą prawdę.** Tymczasem informacyj o Polsce dostarczają światu albo endecy, albo komuniści.

Naprzykład, z okazji procesu Łańcuckiego komuniści w całym świecie rozwinęli ogromną propagandę przeciw Polsce. Przedstawiciel polski w Nowym Jorku zdumiony był, gdy dowiedział się od komunistycznych manifestantów, że demonstrują swe oburzenie przeciw Polsce, bo Łańcuckiego skazano na śmierć... Łańcucki, jak wiadomo, został przez sąd przysięgłych w Przemyślu całkowicie uwolniony.

PPS ZAMORDOWAŁA BAGIŃSKIEGO

Ostatnio cała komunistyczna prasa pełna jest artykułów o zamordowaniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Istotnym sprawcą mordu naturalnie ma być PPS. Pan A. Dłuskin pisze: „Nikt w świecie nie wątpi, że zamordowanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza za wiedzą rządu **zostało dokonane przez faszystowsko-socjalistyczne organizacje terorystyczne PPS."** Tymczasem wystarczy przeczytać choćby artykuł w „Naprzodzie" pt. „Zbrodnia", aby stwierdzić jak męskie, odważne, stanowcze stanowisko wobec mordu zajęła PPS — i tylko PPS.

Trzeba demokrację zagraniczną informować o Polsce. Informować o wszystkiem: o każdej krzywdzie, każdem nadużyciu, każdej zbrodni reakcyjnego kursu politycznego. Ale zarazem trzeba mówić, co o tym kursie myśli polska demokracja, trzeba przy pomocy dokumentów wykazywać jak bohatersko walczy o wolność w Polsce — socjalizm polski, serce i sumienie polskości.

Mamy dowody, że kto Polskę pozna, ten musi wniknąć w trudności w jakich się ona obecnie znajduje oraz dostrzec w obozie demokracji polskiej szczere dążenia do pokoju i sprawiedliwości.

DELEGACI ZWIĄZKU POJEDNANIA W POLSCE

W dniach 14—30 stycznia br. zwiedzało Polskę dwóch delegatów „Międzynarodowego Związku Pojednania" z Londynu: Irlandka B. B. Hoysted i Norweg H. M. Lange. Byli oni w Krakowie, Lwowie, Warszawie i Poznaniu, zetknęli się z różnemi grupami wśród ludności polskiej i wśród mniejszości narodowych, mieli sposobność dokładnie zbadać na miejscu wszystko co ich interesowało. Niedawno ogłosili swe spostrzeżenia w czasopiśmie Związku Pojednania, ukazującem się w wydaniu angielskiem, francuskiem i niemieckiem.

Międzynarodowy Związek Pojednania posiada grupy w 31 krajach świata, opiera się na ideałach czystego chrystjanizmu i uważa za swe szczególne zadanie, zmierzać do pogodzenia sąsiadujących z sobą i poważnionych narodów. Członkowie Związku są namiętnymi przeciwnikami wojen i odrzucają wogóle użycie przemocy. Prowadzą rzeczywiście żywą działalność w kierunku wyplenienia nienawiści między narodami i duchowego rozbrojenia, które jest skuteczniejsze niż rozbrojenie materjalne. Są to więc rzeczywiście szczerzy pacyfiści i demokraci, aczkolwiek nie socjaliści.

Oto, co londyńscy delegaci piszą o problemie mniejszości w Polsce:

RAPORT DELEGATÓW

„Polska ma w kołach pacyfistycznych zachodu opinję kraju imperjalistycznego i militarystycznego. Nie pamięta się przytem o trudnościach, w jakich państwo to obecnie się znajduje. Polska po wojnie jest prawie tak wielka, jak Francja, posiada niemal 28 miljonów ludności, a z tego co najmniej jedna trzecia nie uważa się za Polaków. Te mniejszości dzielą się na dwie wyraźne grupy, na mniejszości terytorjalne i na żydów.

UKRAIŃCY, BIAŁORUSINI, NIEMCY

Do pierwszej kategorji należą Ukraińcy w Galicji wschodniej i na Wołyniu (5 do 6 miljonów), Białorusini na kresach północno-wschodnich (2 do 3 miljonów), Niemcy głównie na zachodzie, na Śląsku i w Poznańskiem, a także w kolonjach rozsianych po całym kraju (3 do 4 milj.) i trochę Litwinów w okręgu wileńskim. Wszyscy oni są albo odwiecznymi mieszkańcami kraju, albo, jak Niemcy, osiedleńcami, sprowadzonymi bądź to przez dawnych królów polskich, bądź też przez rząd pruski i austrjacki. Jasnych jednak etnograficznych granic tutaj niema. W Galicji wschodniej wieś jest przeważnie ukraińską (74 proc.), miasta natomiast mają zdecydowanie polski charakter. Na Górnym Śląsku inaczej. Wieś i znaczna część proletarjatu miejskiego, to Polacy; warstwy średnie i kapitaliści, to Niemcy. Na granicy wschodniej chłopi są Białorusinami — ale nie mają zupełnie narodowej świadomości, a kraj należy przeważnie do starych polskich rodzin i przez historję najściślej związany jest z narodowemi dziejami Polski. Jest jasnem, że żadne korektury granic nie rozwiążą problemu, aby te narody żyły w zgodzie i wzajemnem porozumieniu. Do zagadnienia przyłączają się jeszcze **czynniki ekonomiczne.** Polska oświadcza, że do swego pełnego rozwoju potrzebuje źródeł naftowych, lasów i innych bogactw, znajdujących się w Galicji ukraińskiej. Przeciwieństwa narodowe i społeczne na Górnym Śląsku i gdzieindziej zaostrzają jeszcze **różnice wyznań religijnych.** Polacy są rzymskimi katolikami, natomiast Ukraińcy są prawosławnymi albo unitami; Białorusini są prawosławni, a Niemcy są przeważnie ewangielikami.

OBAWA KIERUJE POLSKĄ POLITYKĄ

A wreszcie **międzynarodowa sytuacja polityczna:** silnie uzbrojone sowiety na wschodzie, na zachodzie Niemcy, w których nacjonaliści jak się zdaje przychodzą do władzy, to wszystko sprawia, że Polsce wydaje się, iż niemożliwą jest autonomja dla mniejszości bez natychmiastowego wyzyskania jej przez tych obu wrogów. Pamięć wiekowego ucisku i rozbiorów jest jeszcze świeża, a **obawa** odgrywa w położeniu Polski widocznie wielką rolę, podobnie jak w kwestji francusko-niemieckiej i na Bałkanie. Obawa przed sowietami i Niemcami każe Polsce jedną trzecią swego budżetu łożyć na armję. Obawa przed wpływem sowietów każe Polakom w Galicji sprzeciwiać się powstaniu ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie. Obawa zaś przed budzącem się uświadomieniem Ukraińców i Białorusinów znów wytwarza silne usiłowania, ażeby z ukraińskich i białoruskich analfabetów uczynić polskich obywateli z polskiem wykształceniem. Obawa i niedowierzanie, oto są także czynniki, które sprawiają, że mniejszości źle sobie tłómaczą każdy krok ze strony postępowych Polaków lub każdy projekt rządowy, węsząc podstęp itp. Do tych różnych przyczyn dołącza się **przesilenie finansowe.** Z niewiarogodnym wysiłkiem udało się rządowi ustabilizować walutę, kosztem przejściowego zastoju w handlu i przemyśle, trwającego od czerwca 1924. Przedewszystkiem zaś, rząd musi zarządzać rozległemi obszarami nie posiadając wyszkolonej służby państwowej i **urzędników.** Nic więc dziwnego, że zwłaszcza w odległych prowincjach panuje najokropniejsze łapownictwo i największe nadużycia władzy ze strony miejscowych urzędników. Z tych wszystkich powodów potrzeba jeszcze sporo czasu, zanim wejdzie w życie wolnościowe ustawodawstwo na rzecz mniejszości, uchwalone niedawno przez sejm.

ŻYDZI

Żydzi tworzą drugą grupę mniejszości (niemal 15 procent ogółu ludności). Rozsiani są po całym kraju, głównie po miastach, gdzie tworzą odrębne środowiska, wynoszące często 40 procent lub więcej ludności. Z nielicznemi wyjątkami są to kupcy, zwłaszcza pośrednicy. Większość ich żyje w wielkiej nędzy, jednakowoż mała ich liczba posiada wielkie majątki i opanowuje życie finansowe kraju. Niemal 25 procent żydów przybyło do Polski ostatniemi czasy z Rosji i ze Wschodu. Nie mają oni polskiego poczucia państwowego i unikają opodatkowania oraz innych obowiązków. Tutaj także dołącza się do momentu narodowego i religijnego niezwykle silny **moment gospodarczy.** Żaden kraj przeważnie rolniczy nie potrafi wyżywić ludności kupieckiej, stanowiącej 15 procent ogółu mieszkańców. Rząd dlatego pobudza wśród chłopów spółdzielnie wytwórcze i bezpośrednią wymianę między wytwórcą a spożywcą. W ten sposób usuwa się pośrednika, którym niemal zawsze jest żyd. Tę demokratyczną politykę gospodarczą żydzi oczywiście uważają za prześladowanie polityczne i narodowe. W położeniu żydów odgrywa złą rolę obawa i nieufność, a przedewszystkiem ta ostatnia. Po obu stronach ma się silne uczucie, iż skala pojmowania i trybu życia jest tak zasadniczo odmienna, iż niemożliwem staje się obopólne zaufanie i zrozumienie.

NIE BEZRADNOŚĆ, ALE CZYN JEST POTRZEBNY

Jak widać z tego bardzo powierzchownego przeglądu sytuacji, wymaga ona odważnego i ofiarnego czynu jednostek i grup. W ten tylko sposób można usiłować przezwyciężyć obawę i nieufność stworzyć zrozumienie dla problemów i trudności innych narodów i dostrzec wspólny interes ludzki, umożliwiający rozwiązanie problemu."

Tutaj opisują delegaci grupy wśród społeczeństwa polskiego, z któremi mogli się zetknąć. Szczególnie podnoszą, że nasza **młodzież socjalistyczna** potrafiła w dalekim stopniu uniezależnić się od panujących przesądów narodowych i rasowych i żywo pracuje nad lepszą społecznością ludzką. Delegaci tak zamykają swe wrażenia:

„Naturalnie trudniejszem jest przezwyciężenie nieufności, zakorzenionej u mniejszości. Obawiają się one także, że podanie Polakom przyjaznej dłoni wywoła wrażenie, iż zaniechują żądań sprawiedliwości. Być może, że tylko brak czasu przeszkodził obojgu gościom znaleźć jakąś grupę wśród Ukraińców, Białorusinów lub Niemców, któraby ożywiało głębokie pragnienie dojścia do porozumienia. Bezwątpienia istnieją we wszystkich grupach narodowych jednostki, gotowe do pójścia nową drogą. Zadaniem pacyfistów zagranicznych byłoby wyszukać i zespolić takich ludzi."

SOCJALIŚCI A MNIEJSZOŚCI

Nie można całego sprawozdania zagranicznych delegatów nazwać trafnem w spostrzeżeniach. Obserwatorzy formułują tylko swe spostrzeżenia co do obecnego stanu faktycznego, nie mówią natomiast **nic o sposobach rozwiązania problemu** mniejszości w Polsce. Niektóre sądy są zbyt ostre, w innych jednak Polacy wypadli bardziej różowo niż się sobie sami przedstawiają. Zbyt powierzchownie badali Polskę goście, by mogli należycie zrozumieć, że na czoło problemu narodowego na kresach wysuwa się **kwestja rolna i kwestja admi-**

nistracji. Chłop białoruski i ukraiński łaknie ziemi, chłop kresowy jęczy i wyje od ciosów policjanckiego buta. Symbolem Polski i polskości jest na kresach policjant, ponad którym niema już sprawiedliwości i od którego niema apelacji. Polska, która zaspokoi ten głód ziemi, która poskromi rozwydrzenie umundurowanej bestji, która da językowi miejscowemu prawa w szkole, sądzie, urzędzie — rozwiąże kwestję mniejszości narodowych na kresach.

W tym kierunku idą dążenia socjalizmu polskiego, który walcząc nieustannie o naprawę straszliwych stosunków kresowych nie zapomina jednak o haśle **samostanowienia narodów o sobie.** Jakiekolwiek zmiany granic obecnie oznaczać muszą niepokoje wojenne a nadto w stosunkach wschodnich nie załatwiają problemu mniejszości. Tylko socjalizm, walka o zgodne współżycie, braterstwo i pełną swobodę wszystkich narodów w całej pełni rozwiąże problem mniejszości narodowych, gwarantując **jedno prawo wszystkim narodom, rasom, religjom.**

Zarząd Międzynarodówki Górniczej

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Bruksela, 29 kwietnia.

Jeszcze żadne posiedzenie ZMG nie znalazło się wobec tak ciężkiego położenia robotników górniczych, jak obecne, które zagaił prezydent tow. Smith (Anglja) w obecności 18 członków ze 7 krajów, mianowicie — Anglja 5, Belgja 3, Francja 3, Niemcy 2, Holandja 1, Luksemburgja 1, Polska 1, oraz 2 tłumaczów z Belgji.

Przy zagajeniu na pierwszym punkcie wskazał przewodniczący na te katastrofy w górnictwie, które w ostatnim czasie się mnożą i są rezultatem wzmożonego wyzysku górników, jaki właściciele kopalń we wszystkich krajach stosują za pomocą kryzysu. Pamięć poległych tych kamratów, którzy zginęli w ostatnich 3 miesiącach, uczcili członkowie Egzekutywy przez powstanie z miejsc podczas mowy prezydenta o tem smutnem zdarzeniu. Organizacje wszystkich krajów — jak i mężowie bezpieczeństwa (radcy załadowi i komitety kopalniane) muszą wytężyć wszystkie siły, aby tępić nieporządki i zapobiegać tym katastrofom, które żywcem pożerają coraz większe masy górników, tworząc coraz większe masy nieszczęśliwych inwalidów, wdów i sierót.

Następnie powinszował prezes belgijskim tow. ich zwycięstwa przy wyborach i trzem obecnym członkom Egzekutywy: Dejardin, Lombard i Delattre, których górnicy ponownie wybrali na swych posłów, mimo wściekłej kontragitacji komunistów, jaką prawie w rewirach górniczych uprawiali. Również zwycięstwo klasy robotniczej przy wyborach w innych krajach sprawia nam radość i nadzieję, że nasza walka o wyzwolenie klasy robotniczej będzie skuteczniejszą niż dotychczas. Tą radość natomiast przygnębia — zwycięstwo Hindenburga w Niemczech. Spodziewamy się jednak, że to jest tylko osobisty sukces reakcji, a przedewszystkiem epizod przejściowy i że niemieccy towarzysze uczynią wszystko, aby reakcja i monarchja w Niemczech się nie rozchulała i aby ten epizod jaknajprędzej minął, torując drogę socjalizmowi.

Na drugim punkcie porządku dziennego stawiono sprawę

UTWORZENIA STAŁEGO SEKRETARJATU MG.

Ostatni apel do zapłacenia funduszu nadzwyczajnego na ten cel miał ten skutek, że organizacje te składki nadesłały w takiej mierze, iż byt sekretarjatu z personalem potrzebnym jest zapewniony na trzy lata. I nawet Ameryka, która z powodu wielkiej odległości delegata nie wysłała, zapłaciła na ten cel swą składkę, choć tylko za 350.000 członków. Wobec tego nie potrzeba już dłużej czekać, a można już od 1 maja br. rozpocząć organizowanie stałego sekretarjatu.

Składek nadesłały (we funtach szterlingów, szylingach i pensach):

Jugosławja	3,11.00
Holandja	6,10.00
Węgry	12,00.00
Rumunja	16,05.00
Czechosłowacja	214,14.07
Belgja	250,00.00
Niemcy	652,18.11
Ameryka Północna	1093,15.00
Wielka Brytanja	2500,00.00

Reszta org. krajowych zapowiedziały pewne nadesłanie swych należności w najbliższym czasie. Na kierownika Międzynar. Sekr. Górniczego wybrano prawie jednogłośnie tow. Hodges'a z Londynu, który choć nieobecny, przedtem zgodził się na ten warunek, że podczas swego urzędowania nie wolno mu wykonywać żadnego innego urzędu w rządzie, w samorządzie lub jakimkolwiek Związku robotniczym lub w instytucji publicznej, czy też prywatnej. Podług tego też wyznaczono mu pensję i wogóle wszystkie warunki pracy.

Tak nareszcie została urzeczywistniona uchwała ostatniego Kongresu Górniczego w Pradze, choć z półrocznem spóźnieniem. Na tem zakończono 1-szy dzień obrad.

W drugim dniu, 29 kwietnia omawiano sprawę wysłania delegacji MG do Rosji w celu zbadania tamtejszych stosunków ekonomicznych, mianowicie w górnictwie. Dotychczas zgłosiły współudział w delegacji Anglicy, Niemcy i Czechosłowacja. Inne kraje nie biorą udziału, albo się dopiero zdecydują, rozpatrzywszy we własnej organizacji jeszcze raz tę kwestję. Koszta swej delegacji płaci każdy kraj za tych, których wysyła. Wyjazd 28 lipca z Brukseli, 29 lipca z Berlina itd.

Następnie każdy kraj zdawał

SPRAWOZDANIE Z SYTUACJI W GÓRNICTWIE

i rozpatrywano te środki, jakiemi możnaby obecny kryzys złagodzić i usunąć biedę i nędzę proletarjatu górniczego. Do tego punktu przemawiali Smith (Anglja), Husemann (Niemcy), **Adamek (Polska)**, Vanderbilt (Holandja), Vigne (Francja), Delatre (Belgja). We wszystkich sprawozdaniach żalono się na kryzys, bezrobocie, święłówki i ataki kapitalistów na zdobycze dotychczasowe górników i na zarobki górników — z powodu konkurencji niemieckiej, spowodowanej przedłużeniem czasu pracy.

Tow. **Adamek** w treściwym referacie udowodnił, że górnicy w Polsce także z powodu niemieckiej konkurencji najcięższy przeżywają kryzys i dlatego Międzynarodówka Górnicza powinna uczynić wszystko, aby tą nieuczciwą konkurencję usunąć i czas pracy do dawniejszych norm przywrócić. **Inaczej grozi nam stały kryzys w Polsce i innych krajach.** Między innemi tow. Adamek przedkłada rezolucję, podpisaną także przez delegata Holandji, która domaga się uchwały następującej:

„Międzynarodowy Związek Górników zwraca się do Międzynarodowego Biura Pracy, aby zwołano konferencję pracodawców i pracobiorców górniczych (z udziałem przedstawicieli pointeresowanych rządów) w celu ustalenia produkcji i uregulowania rozdziału najważniejszych produktów górniczych, przedewszystkiem węgla".

W toku dyskusji przedstawiciele Luksemburga, Francji, Belgji, oświadczyli się za tą rezolucją, nawet Husemann (Niemcy) oświadczył, że nie ma nic przeciw temu. Ale gdy angielska delegacja oświadczyła się za odroczeniem do następnego posiedzenia, bo do tego nie ma jeszcze pełnomocnictw swej organizacji krajowej, wtedy i tow. Husemann radził odroczyć.

Belgijczycy stawili drugą rezolucję, by międzynarodowe biuro Pracy w Genewie wezwać do zebrania materjału o stosunkach w górnictwie każdego kraju, gdyż dziś wszędzie pracodawcy przy pertraktacjach blagują, że w innych krajach ciężary socjalne są o wiele niższe, a nasz zebrany materjał kwestjonują jako jednostronny. I tą rezolucję radzili Anglicy odroczyć, aż ją przedyskutują w kraju. Wszystkie inne narodowości oświadczyły się za przyjęciem odrazu w głosowaniu. Ale wtedy powstał konflikt, bo Anglicy twierdzili, że podług liczby członków oni mają większość i jest to nielojalnie, gdy ich „małe" górnicze kraje majoryzują. Wobec tego postanowiono tę kwestję rozstrzygnąć na następnej konferencji, która 7-go lipca odbędzie się w Londynie. — A tymczasem Międzyn. Sekretarjat ma ten materjał podług dzisiejszego stanu zbierać i zestawiać, bez względu na to, czy to pracodawcy kwestjonują, czy nie.

Na wspólnej wieczerzy pierwszego dnia obrad zjawił się jako gość tow. Vandervelde, który wygłosił mowę o sytuacji w Belgji i międzynarodowej, życząc górnikom skutecznej walki z wyzyskiem we wszystkich krajach i zwycięstwa socjalizmu.

TEN

Michał Mierzawczyk

— Czekam na pociąg.

— Dokąd?

— Do.. do Krakowa, — odpowiedział na chybił trafił Mierzawczyk.

— Do Krakowa? — wtrąciła pani, — więc jedziemy w jedną stronę. To nawet dobrze się składa, bo trzeba się po drodze przesiadać w Trzebini, a i w Krakowie musimy się przesiąść do zakopiańskiego pociągu, tragarzy wszędzie brak, może więc zgodzicie się przenosić nasze rzeczy? Widzę, że jesteście bardzo biedni, zechcecie może zarobić kilka koron, a nam zrobicie wielką przysługę... Bilet już macie?

— Nie mam.

— Karol! — zawołał na lokaja chory pasażer, — kup i dla tego człowieka bilet do Krakowa, trzeciej klasy. A oprócz tego dostaniecie dziesięć koron za pracę, — dodał, zwracając się do Mierzawczyka.

Pociąg nadszedł. Bez żadnych refleksyj wszedł Mierzawczyk do wagonu i po kilku godzinach jazdy znalazł się w Krakowie. Pytano go gdzieś po drodze o paszport, ale powołał się, według umowy, na pana Malickiego, któremu towarzyszył, jako służący, i pokazał stary paszport rosyjski, szanowany bardzo przez Austrjaków, może dlatego, że nie umieli go przeczytać. W Krakowie, oczekując na pociąg do Zakopanego, Mierzawczyk upił się gruntownie i naparł się jechać dalej z Malickimi. Wódka, a może dobra kolacja, zapłacona przez dziwnie cierpliwych opiekunów, przywróciła mu na tyle sił, że bez niczyjej pomocy wynosił i wnosił walizy. Ale opamiętał się dopiero w Zakopanem, w białym, czyściutkim pokoju, i musiał pociągnąć kilka łyków z nieodstępnej butelki, żeby przypomnieć sobie dzieje dnia wczorajszego.

Kto posądziłby Mierzawczyka o uczucie wdzięczności dla dobrych państwa Malickich, — ten nie zna serca człowieka, któremu przez całe życie świat wywdzięczał się za istnienie nie z własnej winy — jedynie szyderstwem i obojętnością, a często ślepą nienawiścią. Niezwykłą dobroć swoich opiekunów, w dodatku nieproszonych, osądził Mierzawczyk, jako głupotę, nie pozbywając się zresztą podejrzeń, że całe ich postępowanie musi mieć jakiś ukryty cel, korzystny w każdym razie dla niego. Pomyślał, że dobrze będzie wyzyskać Malickich, jak tylko się da, nie wyłączając kradzieży, i wrócić do Warszawy z pieniędzmi. Zwierzęce, twarde przywiązanie ciągnęło go do dzieci, z których żadnego zresztą nie pocałował nigdy w życiu. Przez parę dni nikt go nie zapytał o nic, przynoszono mu jedzenie do pokoju, sprzątano wtedy, gdy poszedł do miasta po wódkę, ale na trzeci dzień przyszedł wieczorem do niego pan Malicki i grzecznie poprosił do swojego mieszkania.

— Oho, — myślał Mierzawczyk, — mostek się łamie!

U państwa Malickich zanosiło się na jakiś surowy sąd. Była obecna właścicielka pensjonatu i służąca oraz dozorca willi. Poważne i surowe miny wszystkich nie wróżyły nic dobrego.

— O, jest! — z obrzydzeniem w głosie odezwała się gospodyni, — nie potrzebaby i pytać go, sama twarz potwierdza wszystkie zarzuty.

— Cóż takiego zrobiłem? — hardo zapytał Mierzawczyk.

— On się pyta? A kto popijanemu zwymyślał w nocy stróża i brał się nawet do bicia? Kto nie daje spać całemu domowi i śpiewa prawie do rana ohydne piosenki w swoim pokoju? Przecież to skończony pijak i awanturnik, a może i złodziej! Ani jednego dnia dłużej nie może tu zostać, a najlepiejby było oddać go policji...

Służąca i stróż zaczęli kolejno żalić się na Mierzawczyka, zarzucając mu istotnie niemożliwe zachowanie się. Pan Malicki milczał, patrząc swojemi głęboko wpadniętemi oczami w ciemną i słotną noc, która zasłaniała, jakby czarnym marmurem, zamknięte okna pokoju. Kiedy słuszne żale i jeszcze słuszniejsze odsądzania Mierzawczyka od t. zw. „czci i wiary" skończyły się wreszcie, — odezwał się spokojnym, zmęczonym nieco głosem:

— Dobrze... Czopek wyjedzie jutro. Nie jest mi potrzebny.

Oskarżyciele wyszli. W pokoju został tylko Malicki, jego żona i Mierzawczyk, uśmiechający się szydersko w oczekiwaniu na dalszą rozmowę. Był zupełnie pewny, że usłyszy mnóstwo rad umoralniających, wyrzutów, może słów współczucia. Wszystko to było tak znane mu od dziecka i jaskrawo odświeżało zarówno jego nędzę, jak i nikczemność lub tylko naiwność sędziów i radców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żądania górnośląskich kapitalistów

Serję najazdów różnej marki przemysłowców na rząd centralny powiększyli przemysłowcy górnośląscy, którzy w dniu 5 maja odbyli konferencję z p. Grabskim. Przemysłowcy górnośląscy mają tesame pretensje, co ich koledzy z innych dzielnic, mianowicie: zmniejszenie podatków, zwiększenie kredytów i przedłużenie czasu pracy.

Przemysłowcy górnośląscy postawili w pierwszej dziedzinie żądania, aby podatek majątkowy, przewidziany do zapłaty w trzech ratach rocznych, rozłożono im na 10 lat, oraz aby podatek przemysłowy obniżono z 2 na pół procent. Dla tych panów nie istnieje sprawa sanacji skarbu, która opiera się na zebrać się mającym miljardzie złotych z podatku majątkowego. Dla nich obojętnem jest, kto poniesie koszta sanacji, byleby oni tych kosztów nie ponieśli. A faktycznie nie ponieśli, gdyż — jak stwierdził p. Grabski w swej odpowiedzi — przemysł górnośląski w ubiegłym roku wpłacił na rachunek podatku majątkowego tylko 16.8 proc., podczas gdy inne dzielnice państwa wpłaciły 45 proc. Ten przemysł, najpotężniejszy w Polsce i jeden z najpotężniejszych w Europie; przemysł na rynku wewnętrznym prawie bezkonkurencyjny; przemysł dysponujący nieprzebranemi skarbami w węglu, żelazie itd., zapłacił szóstą część tego podatku, co powinien był zapłacić i jeszcze ma czelność żądać dalszych ulg! To też słusznie na to żądanie odpowiedział p. Grabski przytoczeniem powyższego stosunku wpłaty podatku majątkowego, inne zaś żądania odrzucił jako niemające uzasadnienia ani w ogólnych ani w specjalnych górnośląskich stosunkach.

W dodatku wyszło na jaw kompletne nieuctwo pp. delegatów. Mowca ich dr. Przybylski między innemi postawił żądanie, aby dodatek samorządowy do podatku obrotowego nie śmiał przekroczyć 25 proc. podatku państwowego i musiał od p. Grabskiego przyjąć nauczkę, że już ustawa oznacza 25 proc. jako najwyższą stawkę dodatku samorządowego do podatku przemysłowego. Mowca przemysłowców widocznie chciał swoim mocodawcom zaimponować postawieniem jak największej ilości żądań i w ferworze postawił żądanie, przez ustawę już przesądzone.

Ważniejsze są postulaty, postawione przez przemysłowców górnośląskich w dziedzinie ustawodawstwa społecznego. Komunikat półurzędowy o tej konferencji podaje następujący zwrot: „W tej dziedzinie przemysłowcy górnośląscy domagają się, by warunki pracy regulowane były przez wolne umowy z robotnikami, aby zniesiony został ‚schematyczny 8-godzinny dzień pracy‘, aby urlopy regulowane były w umowach taryfowych i aby w ustawodawstwie społecznem powrócono do stanu przedwojennego.“ Tylko tyle, ponieważ właśnie na tych kilku rzeczach wyczerpuje się całe ustawodawstwo społeczne w Polsce. A więc znieść 8-godzinny czas pracy i pozwolić kapitalistom na zawieranie z robotnikami „dobrowolnej“ umowy; znieść ustawę o urlopach, znieść albo bodaj zmniejszyć świadczenia na kasy chorych; jednem słowem znieść całe ustawodawstwo społeczne, a wprowadzić wolność zawierania umów. Czy robotnicy rozumieją, co znaczy to żądanie? Chyba z doświadczenia wiedzą, w jaki sposób takie umowy np. co do zarobków przychodzą do skutku i jak pracodawcy je dotrzymują, a coby dopiero było, gdyby czas pracy, urlop itd. także były zawisłe od umowy, a więc od woli silniejszego kontrahenta?

Jak zachował się rząd wobec powyższych żądań, które — nawiasem mówiąc — nie należą nawet do kompetencji rządu, tylko do ciał ustawodawczych? W imieniu rządu odpowiedział minister pracy p. Sokal, że na te żądania przemysłowcy otrzymali już raz odpowiedź, mianowicie 20 lutego br., odpowiedź odsyłająca ich na drogę próby zmiany niedogodnych dla nich ustaw w drodze zmiany na lepsze. Otóż to, niech przemysłowcy pójdą do swych przyjaciół politycznych w Sejmie i Senacie, aby znieśli ustawę o 8-godz. czasie pracy, o urlopach itd. Przemysłowcy wiedzą dobrze, że rząd — obecny czy przyszły — z taką inicjatywą nie wystąpi, gdyż będzie się strzegł dopuścić do wstrząśnięcia podwalinami państwa, a mimo to ciągle powtarzają swoje: niech rząd zniesie...

P. minister Sokal nie ograniczył się jednak do wskazania przemysłowcom drogi, na którą mogą pójść dla przeforsowania swych żądań; przeciwnie — postawił im ze swej strony żądania. Cytowany powyżej komunikat podaje słowa p. ministra w następującem brzmieniu: „Ze swej strony p. minister Sokal zwrócił się do przemysłowców z dwoma żądaniami: aby nie dokonywano masowych zwolnień i redukcji płac.“ Te dwie rzeczy są właśnie największą bolączką robotników; ciągłe redukcje potęgują bezrobocie i wyrzucają dziesiątki tysięcy ludzi na obczyznę, zaś redukcja płac stwarza dla pracujących jeszcze stosunki życiowe niemożliwe do wytrzymania. Apel ten ministra przyszedł w sam czas, gdyż obecnie jest w toku na Górnym Śląsku walka o nową umowę, którą przemysłowcy wyobrażają sobie jako fakę, która pozwoli im na dalszą redukcję obecnych głodowych płac.

Jak widzimy, ofenzywa przemysłowców rozpoczęła się na całej linji. Dzień po dniu przypuszczają oni szturm do rządu, a wszystko w celu podtrzymania swych zysków na koszt pracy i płacy robotniczej. Nie wolno w tej walce liczyć na samą obronę ze strony rządu; trzeba i samemu zorganizować obronę.

—ooo—

Trzy ataki na Żeromskiego

WCIĄŻ JESZCZE Z POWODU „PRZEDWIOŚNIA“

—o—

Dla ludzi, których myśl może obracać się tylko w pewnym kieracie — mimo wszelkich wyjaśnień Żeromskiego pozostanie jego „Przedwiośnie“ utworem, którego **„wartości literackie** tembardziej podnoszą jego **fatalność“..**

Tak orzekł jezuicki miesięcznik naukowy — „Przegląd Powszechny“ (nr. 496).

Pisząc o tych wartościach, podkreśla on — śród zalet „Przedwiośnia“ — „prawdę psychologiczną tak bohatera, jak i innych działających osób“.... Dodaje: „Nie spotykamy żadnych łamańców psychologicznych, których zdrowy rozum uznać i zrozumieć nie potrafi. Znamy genezę każdego poglądu i czynu bohatera, każdy jego krok jest psychologicznie umotywowany, stąd zrozumiały logiczny“.

Ale, jeżeli tak jest, jakże nielogiczne są pretensje krytyka do autora, że on **tworzy** coś fatalnego... I **niedowierzanie** mu, że on jeno **bystro dostrzega** fatalność i przed nią **ostrzega!** I dlatego kreśli losy młodego Baryki z jego końcowem przyłączeniem się do komunizmu.

Dla wielu młodych niespokojnych umysłów inteligenckich popadanie w komunizm jest równoznaczne z pogrążeniem w zwątpienie na widok bezwładu i odrętwienia, w jakiem Polska przebywa — mimo tylu piekących kwestyj, które ma do rozstrzygnięcia. Mogą tacy wstępujący w życie inteligenci zdawać sobie nawet dobrze sprawę, jak katastrofalnie zaciążył nad całem życiem Rosji bolszewizm, a przecież mimo że stał się tam plagą — imponuje on im, jako czyn, chociaż tonący od kilkulecia w okrucieństwach, a wciąż bezsilny w zwalczaniu nędzy... I pociąga ich rozmiar czy rozmach zamierzeń, a nie odpycha w zaślepieniu młodości — przedrzeźniająca go rzeczywistość, jakże w zestawieniu z nim przyziemna, przydeptana!

Z drugiej strony dla ludzi, którym wystarcza formuła najłatwiejsza — za wyjaśnienie wyłączne starczą... sowieckie pieniądze.

Za pieniądze można, to prawda kupować dusze zdeprawowane — można kupować szpiegów. Kupować ich równie dobrze mogą Czesi, Niemcy czy inni sąsiedzi Rzeczypospolitej. Rosja sowiecka więcej, zapewne, na ten cel wydatkuje i bodaj łatwiej jej zdobywać indywidua płatne, bo mogą one haniebne rzemiosło szpiegowskie osłaniać pozorami ideowości.

Ale pieniądz sowiecki nie jest bynajmniej tą jedyną przynętą, która przysparza adeptów komunizmowi. I ten fakt uznał Żeromski za zasługujący na przestudjowanie — co więcej: za **wymagający** takiego studjum. Jakiem dziwem odpryskują ku bolszewizmowi nawet jednostki takie, które podczas bolszewickiego najazdu zaciągały się do walki z nim?

Można tylko rozważać, czy Żeromski wybrał typy **dość reprezentatywne**, przeciwstawiając swojego młodego Barykę przedstawicielowi sfer kierowniczych w Polsce, Gajowcowi. I tu możnaby powiedzieć raczej, że Żeromski unikał w swojem studjum gdy chodziło o Polskę jaskrawości, zbyt drażliwego odsłaniania ran i zbytniego zbliżenia się do najbardziej ponurych etapów rzeczywistości. Pozycji Baryki autor zgoła nie wzmocnił tem, że do I-go rozproszonych rozczarowań natury polityczno-społecznej dodał mocno skondensowane za wody miłosne. Na pozycji przeciwnej ułożył tylko stępioną różowemi okularami zdolność orjentowania się dobrodusznego przedstawiciela tej generacji, która umiała za czasów niewoli bronić polskości na jakimś zagrożonym skrawku przeciw zakusom rusyfikacyjnym caratu, ale nie umie, znalazłszy się wśród sterników ogarnąć wzrokiem nagłych potrzeb Polski odrodzonej... Niestety, odrodzona Polska w tych sferach, które ma reprezentować Gajowiec spotykała rzadziej może dobrotliwych idealistów, niedorosłych jeno do swojego zadania a częściej i więcej ludzi, którzy mieli rzutkość w sferze własnych interesów, a w dziedzinie państwowych pozostawili po sobie cień afer ciemnych i wynurzające się wciąż sprawki różnych protegowanych, którzy ich przetrwali...

UWAGI

Kto zatem podrobił depeszę p. Dubanowicza?

Za pośrednictwem tejże Agencji Wschodniej (A. W.), która poinformowała była prasę, iż p. Dubanowicz witał depeszą poznański zjazd monarchistów, wódz sejmowy obszarników zaprzeczył powyższemu twierdzeniu. Tymczasem w obszarniczem wileńskiem „Słowie", którego redaktor p. Stanisław Mackiewicz jest jednym z gorliwych „królotwórców" i uczestniczył w owym zjeździe znajdujemy depeszę, sygnowaną: Warszawa Telegr. własny, w której czytamy:

„Między innemi serdeczną depeszę nadesłał poseł Dubanowicz, prezes komisji konstytucyjnej Sejmu Ustawodawczego, która redagowała Konstytucję 17 marca. Poseł Dubanowicz żałuje, **że przybyć na zjazd nie może i że nie może uczestniczyć w jego obradach."**

Ponieważ trudno przypuścić, ażeby p. Dubanowicz, jak Ludka z farsy Vebera, miał zdolność przeinaczania się, zależnie od tego, gdzie przebywa i w jednem miejscu grał rolę monarchisty, a w drugiem stawał się momentalnie republikaninem, przeto wypada przypuścić, że ktoś w jego zastępstwie te gratulacje wysłał, podrobiwszy jego podpis, ażeby powiększyć ilość powitalnych depesz... Za brak autentycznej, jak zaręcza p. Dubanowicz, depeszy od niego, hetmaniącego obszarnikom sejmowym, nie może odszkodować monarchistów depesza starszego cechów warszawskich p. Lipczyńskiego, któremu też bardzo dokucza w życiu brak „królewskiego pomazańca".

Boć czoło monarchistów tworzą pp. obszarnicy...

Wiadomości polityczne

NASTĘPCA KRÓLIKOWSKIEGO

W miejsce komunisty Królikowskiego, który złożył mandat poselski i podobno wyjechał zagranicę, wejdzie do Sejmu z listy komunistycznej Adolf Warszawski, który był długoletnim przywódcą esdeków i pisywał w ich wydawnictwach pod pseudonimem Warski, a po przemianowaniu się esdeków komunistami był jednym z kierowników organizacji komunistycznej w Polsce. Warszawski przebywa obecnie w Wiedniu i gdyby mandatu nie przyjął, wszedłby do Sejmu jako następny z listy komunistycznej murarz Rybarski, przewodniczący warszawskiego związku robotników budowlanych i członek zarządu warszawskiej Kasy chorych.

NA TLE UKŁADU POLSKO-CZESKIEGO

„Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Tutejsze koła sądzą na podstawie zawartego niedawno układu między Polską a Czechosłowacją, że przy przyszłych rokowaniach w sprawie paktu gwarancyjnego państwa te trwać będą przy klauzuli zabezpieczającej granice Czechosłowacji i Polski wobec Niemiec. Klauzula ta będzie się zwracała przeciwko pokojowej próbie ze strony państwa niemieckiego zmiany tych granic.

BLISKIE POROZUMIENIE MIĘDZY FRANCJĄ A ROSJĄ

Jak donosi „Temps", rzeczoznawcy finansowi francusko-rosyjscy są na drodze do porozumienia w sprawie ustalenia wysokości długów przedwojennych Rosji zaciągniętych we Francji. Odnośny układ ma być niebawem podpisany przez przedstawicieli obu rządów.

PROGRAM KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY

Oficjalny program konferencji małej ententy, która odbędzie w Bukareszcie od 9—11 maja, jest następujący: 1) wymiana poglądów co do ogólnej sytuacji politycznej, 2) stosunek członków małej ententy do Węgier w sprawie budżetu i rozbrojenia, 3) stosunek członków małej ententy do innych państw, 4) sprawy specjalne Rumunji i Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji, Czechosłowacji i Jugosławji.

MAROKKO ZA MOSSUL

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża: W kołach politycznych słychać, że rząd francuski gotów jest w zamian za zgodę Anglji na obsadzenie przez Francję części Marokka, która została opuszczona przez Hiszpanów, użyczyć Anglji poparcia dyplomatycznego w kwestji Mossulu i udzielić koncesji w Syrji.

Przegląd społeczny

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Ministerstwo pracy i opieki społecznej (departament ubezpieczeń społecznych) rozesłało zainteresowanym organizacjom i instytucjom fachowym do wyrażenia opinji w ciągu 4 tygodni drukowany projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, zawierający 156 artykułów, wraz z obszernem ogólnem, szczegółowem i technicznem. Po uzyskaniu opinji projekt zostanie uzgodniony między zainteresowanemi ministerstwami.

UBEZPIECZENIE ROBOTNICZE W ANGLJI

Rząd angielski ogłosił projekt billu w sprawie ubezpieczenia robotników. Bill przewiduje **emerytury dla wdów i dzieci po robotnikach oraz zasiłki** w wysokości 10 sh. tygodniowo dla osób w wieku od 65 do 70 lat. Według tego projektu każdy pracownik będzie wpłacał na rzecz funduszu emerytalnego 4 i pół pensa tygodniowo, tyleż uiszczać będzie pracodawca. Kobiety będą wpłacały 2 i pół pensa tyg. Oprócz tego skarb państwa przeznacza 4 i pół milj. funtów rocznie, na cele ubezpieczenia. Nad powyższym projektem pracowała komisja ekspertów przez 8 miesięcy.

Z dnia

REYMONT W „PIAŚCIE"

Reymont „Chłopów" jest autorem —
Świat się wreszcie poznał na tem:
Autor „Chłopów", w zeszłym roku,
Został Nobla laureatem.

Dzisiaj wieść się niesie wkoło
Poprzez wioski, wsie i miasta:
Autor „Chłopów" zgłosił akces
Do stronnictwa chłopów — Piasta.

Piast ma Nobla laureata
Swym stronnikiem — więc kto żywy
Niech Piastowi śle życzenia,
By się bardziej stał — nobliwy! (rd).

KRONIKA

Kraków, 8 maja.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO. W wczorajszem sprawozdaniu ze zjazdu Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza przez omyłkę nie zaznaczono, że skarbnikiem Zarządu głównego wybrany został tow. dr. Ringelheim.

PRZED UROCZYSTOŚCIAMI WOJSKOWEMI W KRAKOWIE. Wczoraj wieczór z okazji przyjazdu prezydenta Rzeczypospolitej Stan. Wojciechowskiego do Krakowa 5 p. saperów oddał 20 strzałów wybuchowych z kopca Kościuszki. — O godz. 7 wieczór zebrały się orkiestry wojskowe na rynku przed główną wartą i po odegraniu hymnu państwowego przemaszerowały ulicami miasta grając marsze polskie. Późnym wieczorem iluminowano kopiec Kościuszki. Miasto ubrane sztandarami.

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU W DNIU 8 MAJA. Na zasadzie ustawy alkoholowej, Województwo Krakowskie wydało zakaz sprzedaży, podawania i spożywania alkoholu przez cały dzień 8 maja w m. Krakowie i gminach powiatu: Wola Justowska, Przegorzały i Bielany.

PRZENIESIENIE IZBY SKARBOWEJ DO NOWEGO GMACHU. Jak się dowiadujemy, budowa gmachu Izby skarbowej przy ul. Krupniczej jest już na ukończeniu. W sierpniu br. zostaną przeniesione do nowego gmachu wszystkie biura Izby skarbowej, mieszczące się dotąd w zakładzie Helciów, oraz urząd wymiaru należytości.

TOWARZYSTWO BUDOWY DOMU DLA UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA, Tow. zarejestrowane z ogr. por. — We czwartek, 14 maja 1925 o godzinie 6 popołudniu odbędzie się w kancelarji p. dra Juljana Gertlera, adwokata w Krakowie, ul. Florjańska 33, wejście od ul. św. Marka 21 **WALNE ZGROMADZENIE** członków Towarzystwa budowy domu dla Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza, stow. zar. z ogr. por. z następującym porządkiem dziennym: 1) Uzgodnienie statutu z ustawą o spółdzielniach, 2) Wybór Zarządu; 3) Wybór Rady nadzorczej; 4) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku tego walnego zgromadzenia dla braku przepisanego statutem kompletu będzie zwołane w ciągu 60 dni drugie Walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które będzie już ważne, gdy zbierze się 1/10 część ilości członków uprawnionych do głosowania.

Za Zarząd: **Dr. Gertler** mp., **dr. Krzetuski**, mp., **dr Meisels** mp.

W WALCE Z GRUŹLICĄ wielką rolę odgrywa na Zachodzie zwłaszcza w Niemczech, działalność instytucyj ubezpieczenia społecznego, jak Kas chorych i podobnych Zakładów. Temat ten referować będzie na pierwszem ogólno-polskim Zjeździe przeciwgruźliczym w Krakowie w dniach 16 i 17 maja profesor Uniwersytetu Poznańskiego, b. szef Wydziału zdrowia w ministerstwie dzielnicy Wielkopolskiej dr. Paweł Gantkowski.

RADJO. Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie podaje do wiadomości, że po porozumieniu się z Radioklubem zniesiono z dniem 6 bm. przerwę pracy nadawczej radjostacji w Dębnikach między godziną 18 a 19, a natomiast przedłużono przerwę pracy od godziny 20 do 23'30.

Tych skaz nie dotknął Żeromski.

Tymczasem organ jezuicki zarzuca mu, że „każde zdanie jego książki, od pierwszego do ostatniego wbrew intencji autora, nabrzmiałe jest wołaniem o rewolucję komunistyczną"... Nie może też wybaczyć Żeromskiemu jego Nawłoci, w której autor maluje sabarytyzm, cynizm, próżniacze życie sfer obszarniczych, przeciwstawiając je skrajnej nędzy ludu miast i wsi.

Z innym atakiem wyruszył przeciwko Żeromskiemu St. Pieńkowski w „Myśli Narodowej" (Nr. 16). Dla niego Żeromski to „typowy polski, szlachecki typ socjalsybarytyzmu. Udaje, że obchodzi go los ludu zaniedbanego i opuszczonego, ale ani z tego ludu nie umie duszy i sztuki wydobyć, ani dla tego ludu sztuki i duszy dać nie umie."

„Żeromski — ciągnie dalej — to pisarz socjalizującej burżuazji, która lubi sobie ze szlachty podrwiwać, lecz szlachta jej imponuje i lubi czułe słówka do ludu zwracać, lecz ludem gardzi..."

Ten atak podkreśla Pieńkowski jeszcze mocniej pisząc, że „w tendencjach swych, **pod względem artystycznym kłamanych, podaje siebie** (Żeromski) za orędownika ludu..." Słowem, nadworny esteta endecji warszawskiej rzuca w twarz Żeromskiemu, że jest w swej twórczości **symulantem.**

Trzeci atak najświeższy co do daty — to feljeton Edw. Ligockiego z okazji otrzymania przez Żeromskiego wielkiej wstęgi orderu Poloniae Restitutae.

Kulminacyjnym punktem ataku jest nawiązanie do odebrania legji honorowej francuskiemu powieściopisarzowi Margueritte po napisaniu przezeń powieści „Chłopczyca".

Ligocki pisze: „Niedawno kapituła Legji honorowej w Paryżu odebrała krzyż komandorski autorowi dość miernej książczyny, która nawet wiele złego zdziałać nie mogła..." — U nas Cezary Baryka na czele komunistycznego pochodu rozwija przed Belwederem Wielką wstęgę „Przedwiośnia"...

W innem miejscu feljetonista ten „Rzeczypospolitej" zauważa:

„Powiedział kiedyś Adam Grzymała Siedlecki, że Stefan Żeromski odszedł już od „ludzi podziemnych", ale w ciągu trzydziestu lat pracy tak się przejął ich sposobem myślenia, że zerwać z tym balastem nie może i jest to zaporą między nacjonalizmem polskim — a nim."

Tak jest. Mimo, iż Żeromski posunął się był na prawo, mimo, iż nie wzdragał się swojego nazwiska kłaść pod feljetonami w tejże „Rzeczypospolitej", skąd go dziś ostrzeliwują — różni się on od „nacjonalisty" tem, że istotnie wciąż myśli i czuje.

Dla niego jest bolesnem, że odrodzona Polska nie może sobie wytknąć jakichś szlaków wielkich reform społecznych; przejmuje go lękiem, że jej sfery kierownicze pomiatają tak nabrzmiałym problemem mniejszości narodowych, żal go przepełnia, że wiele sił młodych, rzutkich, popada w bolszewizm — co nie tworzy i z innych powodów sprawy obojętnej, zważywszy że o ścianę — rozciąga się olbrzymia centrala bolszewizmu.

Dla nacjonalisty problemy takie nie istnieją: on zna tylko wyklinania i policyjne represje. Pan Ligocki poruszony jest tylko pierwszą częścią „Przedwiośnia" — z jej obrazami Rosji.

„Książki część pierwsza — pisze — przerażający obraz bolszewizmu i ruin. Nic równie realistycznie traktowanego nie było na ten temat w literaturze świata..." Ale poco Żeromski zajmuje się drobiazgowo tem, co się dzieje w duszy Baryki? „Sumienie polskie — zaręcza p. L. — rozprawiło się z tem wszystkiem po męsku." Poprostu powiedziało, że to jest „larwa sowiecka", że „taki Polak przestał być Polakiem" — trzeba go wyłowić i zamknąć za kratę.

To jest rozumowanie agenta defensywy, ale nie pisarza, który dalej spogląda, niż kraty i mury i chce liczyć straty i ostrzega przed tem, ażeby wszystkie niedomagania tłumić represjami.

W sprawie wyroku w procesie wojskowym o zajścia listopadowe

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy do Krakowa prokurator wojskowy płk. K. S. dr. Libkind-Lubodziecki, który — jak wiadomo — wyjechał kilka dni temu do stolicy celem odbycia konferencji w ministerstwie spraw wojskowych odnośnie do wniesionego przez siebie zażalenia nieważności wyroku trybunału w procesie wojskowym o zajścia listopadowe w Krakowie.

Prokurator oświadczył wczoraj w krak. sądzie wojskowym, że po porozumieniu się z władzami przełożonemi w Warszawie cofa swe zażalenie co do niskiego wymiaru kary por. Skarskiemu i por Nowakowskiemu, jak również co do wyroku, uwalniającego mjr. Biernackiego od winy i kary.

Wobec powyższego orzeczenia prokuratora obrońca por. Skarskiego i por. Nowakowskiego, adw. dr. Z. Kwieciński cofnął również swe zażalenie nieważności i w imieniu swych klijentów uprawomocniony już wyrok przyjął. Obaj porucznicy, którym zaliczono 25 dni aresztu śledczego, mają jeszcze do odsiedzenia po 3 dni aresztu.

Natomiast co do wyroku, skazującego gen. dyw. Czikla na trzy miesiące twierdzy, a kpt. Obidzińskiego na dwa miesiące więzienia i wydalenie z wojska, prokurator płk. dr. Lubodziecki podtrzymał w dalszym ciągu swe zażalenie nieważności od niskiego wymiaru kary.

Wyrok uwalniający w sprawie morderstwa nad Wisłą w Przegorzałach

Wczoraj po trzechdniowej tajnej rozprawie przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręg. karnym, zapadł wyrok w sprawie głośnego mordu w Przegorzałach dokonanego na Natalji Koppoldównie w lipcu ubiegłego roku. Oskarżony o to morderstwo Henryk Seweryn został na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych (8 nie, 4 tak) uwolniony od winy i kary. Po trzechgodzinnem przemówieniu adw. dra Aschenbrennera i trzechkwadransowej naradzie ławy przysięgłych, wyrok zapadł o godz. 5 popołudniu. Seweryn zostanie odstawiony na Górny Śląsk, gdzie toczy się przeciw niemu śledztwo o szereg kradzieży. Pietrzykówna, która występowała na rozprawie jako klasyczny świadek, będzie odstawiona do więzienia w Morawskiej Ostrawie, skąd sprowadzono ją w drodze rekwizycji.

—o0o—

O NOWEGO DYREKTORA AKADEMJI HANDLOWEJ. Po śmierci śp. Józefa Kannenberga, dyrektora Akad. handl. w Krakowie, kierownictwo zakładu objął tymczasowo zastępczo radca szkolny Juljusz Ippold, profesor Akademji handl. i lektor języka niemieckiego na Uniw. Jag. Posada dyrektora zostanie obsadzona w drodze konkursu. Za najpoważniejszych kandydatów na to stanowisko uchodzą prof. Żabiński i prof. Weight.

ZJAZD TOWARZYSTW STRZELECKICH W KRAKOWIE. W dniach 25, 26, 27, 28 i 29 czerwca br. odbędzie się w Krakowie zjazd Towarzystw Strzeleckich z całej Polski. Spodziewane jest przybycie około 700 osób. Myśl takiego ogólno-polskiego zjazdu podniósł jeszcze przed laty ówczesny Król kurkowy śp. dr Kazimierz Ostrowski: Obecnie wydział Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego pracuje intensywnie około urządzenia zjazdu. W dniu 4 kwietnia Wydział wyłonił 10 sekcyj zjazdowych: skarbową, kwaterunkową, techniczną, przyjęć, fantów i odznak, propagandy, gospodarczą, artystyczną, oprowadzania po Krakowie. Nadto jako jedna z sekcji funkcjonuje stały sekretarjat. Na posiedzeniu w dniu 2 bm. odbytem pod przewodnictwem pierwszego wiceprezesa dra L. Schneidra urzędującego w miejsce zmarłego prezesa śp. J. K. Federowicza Wydział przedyskutował gruntownie cały program pięciodniowego Zjazdu.

WYSTAWA PROJEKTÓW NAGRODZONYCH NA KONKURSIE NA KATEDRĘ W KATOWICACH będzie otwarta od 8 do 15 maja włącznie od godziny 10 rano do 2 popołudniu w gmachu Akademji sztuk pięknych, plac Matejki 13, I p.

SEKCJA WYCIECZKOWA KRAKOWSKIEGO OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO donosi, że we wszystkich sprawach odnoszących się do wycieczek lub kolonji wakacyjnych na Helu i w Bukowinie należy zwracać się wyłącznie pod następującym adresem: Sekcja Wycieczkowa „Ogniska“ nauczycielskiego w Krakowie, Rynek 29, II p.

ALMANACH NOWEJ POEZJI POLSKIEJ odbędzie się w sobotę 9 maja o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika Uniwersytetu Jag. staraniem Koła Polonistów U. J. Recytują: art. dram. M. Billiżanka i B. Wolniewiczówna. Słowo wstępne. Jalu Kurek.

KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH kończy się w przyszłym tygodniu dwudniową rozprawą o zbrodnię rabunku. Następna kadencja rozpoczyna się 8 czerwca br.

WYZNACZENIE ROZPRAWY ISSEPIEGO. — Jak się dowiadujemy rozprawa przeciw Józefowi Issepiemu b. kierownikowi szkoły powszechnej w Krakowie, odbędzie się dnia 20 bm. w sądzie okr. karnym. Prokuratura skarży Issepiego o nadużycie władzy urzędowej i zbrodnię shańbienia 14 letniej uczenicy. Rozprawa potrwa prawdopodobnie dwa dni, gdyż wezwano do procesu 17 świadków.

KOBIETA ZABITA PRZEZ TRAMWAJ. We czwartek o 7 wieczór u zbiegu ul. Starowiślnej i Dietlowskiej wóz tramwajowy przejechał kobietę nieznanego dotąd nazwiska. Straż pożarna dźwigarami podniosła wóz i wydobyła zmasakrowane zwłoki, które przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

WYPADEK NA LINJI LOTNICZEJ WIEDEŃ-KRAKÓW. We czwartek o godzinie 11 przedpołudniem na linji lotniczej Wiedeń-Kraków samolot lecący do Krakowa natrafił na nieprzebite mgły. Wskutek tego musiał lecieć na wysokości między 50 a 100 m. Na tej wysokości zepsuł się motor i pilot zmuszony był natychmiast lądować, nie mając czasu na wyszukanie odpowiedniego lądowiska. Aparat wylądował w Wiślicy pod Skoczowem na Śląsku. Z powodu gwałtownego lądowania samolot uszkodził sobie śmigło i ostrogę. Wszyscy jadący aparatem, tj. jeden pasażer i pilot, wyszli bez najmniejszego szwanku. Pasażer odjechał dalej pociągiem, a pilot doniósł telefonicznie do Polskiej Linji Lotniczej w Krakowie. — Przyczyną wypadku jest brak międzypaństwowej służby metereologicznej. Pilot, startując z lotniska powinienby posiadać wiadomości metereologiczne z wszystkich państw, ponad któremi ma dokonywać lotu; dotychczas służba taka nie jest zorganizowana.

ROBOTNICY W ŻYWNOŚCIOWYCH MAGAZYNACH WOJSKOWYCH pracują już od przeszło 30 lat i zawsze byli dobrymi i sumiennymi pracownikami, aż przyszedł p. major Milli i chce rządzić w zakładach jak we własnym kramie. Zamiast zająć się prowadzeniem w odpowiedni sposób gospodarki, aby nie gnił owies itd., p. major szuka dziury na całem i ciągle bierze na język robotników i ich prześladuje, jakbyśmy żyli w czasach niewolnictwa. Robotników wypracowanych przenosi wedle swego widzimisię do noszenia węgli i innych ciężkich robót, nie zważając na to, że oni stracili swe zdrowie i energję po kilkudziesięciu latach ciężkiej pracy i nie mogą być przerzucani jak piłka z miejsca na miejsce. Wogóle byłoby wskazanem, aby więcej interesowano się gospodarką wojskową, na którą całe obywatelstwo łoży pieniądze, aniżeli tem, kto świętował 1 maja, bo nikt, nawet p. major Milli, tego święta robotnikowi nie odbierze. Apelujemy do kompetentnych czynników wojskowych aby zwrócił p. majorowi Milli uwagę na te czynności, jakie w pierwszym rzędzie do niego należą, aby gospodarka szła należycie.

TAJEMNICZE ZATRUCIE DZIEWCZYNY. — W nocy z 6 na 7 bm. napotkał posterunkowy IV. Kom. PP. obok aresztów miejskich w ulicy Skawińskiej leżącą bez przytomności Stefanię Lisońską, lat 19, zam. przy ul. Orzegórzeckiej nr. 6. Wezwany lekarz pogotowia rat. stwierdził, że nieprzytomność Lisońskiej spowodowana jest trucizną, której pewną dozę wypiła. W chwili znalezienia Lisońskiej widział posterunkowy dwóch osobników uciekających w kierunku brzegu Wisły. Dochodzenia dalsze prowadzi IV Komisarjat PP.

POPARZONA, ZMARŁA W KARETCE POGOTOWIA. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec krakowski, dokąd przywieziono pociągiem z Bochni córkę posterunkowego policji M. N. Dziewczyna przy zapalaniu w piecu, została wskutek wybuchu nafty silnie poparzona. Nieszczęśliwa dziewczyna zmarła w karetce pogotowia w drodze do szpitala.

ZNOWU KRADZIEŻ ROWERU. Józef Patel, praktykant szoferski, zam. w Bałkach pow. Kraków doniósł do policji, że dnia 6 bm. skradziono z I piętra domu nr. 8 przy ulicy Wiślnej rower marki „Korona“ wartości 100 zł. w chwili, gdy wszedł do biura Związku Spółek zarobkowych a rower pozostawił chwilowo na korytarzu.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. Aresztowano Piotra Ludwikowskiego L. 18 za kradzież portfelu z 2 zł 70 gr na szkodę Janiny Kęcówny.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Uciekła mi przepióreczka...“ Żeromskiego zajmie repertuar wszystkich najbliższych dni. W niedzielę popołudniu „Kościuszko pod Racławicami'. Ze względu na trudności połączone z uruchomieniem mas komparserji, popularna ta sztuka nie będzie więcej powtórzona w tym sezonie. Wobec tego, że już w niedługim czasie repertuar teatru stanie pod wyłącznym znakiem występów Ludwika Solskiego. „Juljusz Cezar“ nie mógłby być już grany. Z tego powodu dyrekcja naznaczyła na przyszły tydzień dwa powtórzenia tego arcydzieła Szekspirowskiego, a pragnąc je uprzystępnić jaknajszerszym sferom, da je po cenach popularnych, zniżonych o 50 proc.

Z TEATRU BAGATELA. Poemat dramatyczny Ibsena „Peer Gynt“ z Karolem Adwentowiczem w kreacji tytułowej oraz pp. Ordyńską, Zbuckim, Kwiatkowskim, Barwińskim, Barwińską Zofją, Romowicz, Wysockim, Stępowskim, Turskim i i. grany będzie do poniedziałku włącznie. W piątek popoł. po cenach zniżonych „Sonata Kreutzerowska“, która powtórzoną będzie w niedzielę o g. 4 popołudniu. W sobotę poraz pierwszy na przedstawieniu popołudniowej „Gitara i jazz-band“.

OPERETKA NOWOŚCI. Operetka „Trzy stare pudła“ z występem Elny Gistedt zyskała również ogólne uznanie i graną będzie codziennie wieczór do niedzieli włącznie. Elna Gistedt wystąpi następnie w „Cloclo“. W piątek popoł. po cenach całkiem zniżonych „Manewry jesienne“, w sobotę popoł. po cenach popularnych „Hrabina Marica“. Gistedt przygotowuje się do następnej operetki a będzie nią premjera „Rewanż“.

SPORT

CRACOVIA—MAKKABI grają dziś w piątek o godz. 5 popol. na boisku Makkabi. Zawody te budzą stale nadzwyczajne zainteresowanie i stanowią swego rodzaju sensację sportową Krakowa. Obie drużyny nie grały ze sobą już prawie dwa lata. Szereg ostatnich spotkań między temi klubami należał do najpiękniejszych zawodów i stale cieszył się niezwykłą frekwencją sympatyków obu klubów. Wyniki ostatnich spotkań były zmienne i kończyły się zwykle nieznaczną różnicą bramek lub wynikiem nierozegranym. Zawody te będą pierwszem spotkaniem Makkabi z silnym przeciwnikiem lokalnym pierwszoklasowym i będą stanowiły miernik faktycznej siły biało-niebieskich. Poprzedzą o godz. 3'15 zawody turniejowe o puhar Gewira—Gideon.

Z Polski

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z POWODU BRAKU PRACY. Na ulicy Chłodnej w Warszawie wprost koszar IV oddziału straży ogniowej, pod przejeżdżający elektrowóz rzuciła się 21-letnia p. Marja Aurelja Gierłowska. Motorowy zdążył zahamować tramwaj, dzięki czemu desperatka dostała się tylko pod deskę ochronną i odniosła jedynie rany tłuczone pleców. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy.

KILKA OFIAR PIORUNU W KOŚCIELE. W niedzielę w kościele w Drużbicach około Częstochowy, przed rozpoczęciem nabożeństwa, uderzył piorun i wpadł do wnętrza, trafiając w siedzącą w ławce Krawczykównę. Wszelkie wysiłki okazały się daremne i nie udało się ocalić nieszczęśliwej ofiary piorunu.

Ten sam piorun, który pozbawił życia młodziutką dziewczynę, narobił jeszcze wiele szkód, raniąc w nogę koleżankę zmarłej, godząc w kobietę, której opalił plecy oraz dziewczynę, raniąc ją w rękę, poczem złamał i uszkodził konfesjonały, zniszczył ścianę kościoła, aż w końcu wymknął się przez rurkę ściekową, umieszczoną w jednem z okiem.

Prócz tego został przedziurawiony sufit.

KATASTROFA LOTNICZA POD ZAWIERCIEM. W Łodawie pod Zawierciem spadł francuski aeroplan pasażerski. Aparat uległ zdruzgotaniu. Pilot i pasażerowie odnieśli dość ciężkie rany.

W URZĘDZIE POCZTOWYM I TELEGRAFICZNYM W MSZANIE DOLNEJ otwarto i oddano do publicznego użytku centralę i publiczną mównicę telefoniczną.

Z zagranicy

BRUNON LECHOWSKI, artysta-malarz, który niedawno wyruszył z Warszawy w podróż naokoło świata, przybył do Morawskiej Ostrawy i rozbił tam na rynku swój namiot.

PLANY ZAMACHOWE. W Kopenhadze aresztowano dwóch osobników, z których jeden jest Szwedem. Zamierzali oni dokonać morderstwa na szeregu wybitnych osobistościach, między innymi na osobie ministra handlu i opieki społecznej. — Dzienniki paryskie donoszą z Tokio, że aresztowano tam trzech agitatorów nacjonalistów, którzy zamierzali dokonać zamachu na premjera oraz wielu członków gabinetu w celu zaprotestowania przeciw powszechnemu prawu wyborczemu.

LOT DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. „N. W. Abendblatt" donosi z Oslo: Amundsen przysposobił już dwa samoloty do odlotu do bieguna północnego. Amundsen ma zamiar wylądować na biegunie i zatknąć na nim flagę norweską.

KATASTROFA LOTNICZA. Angielskie ministerjum obrony powietrznej komunikuje oficjalnie, że podczas lotu samolotu wojskowego nad terytorjum Iraku wskutek katastrofy pilot por. Griffith został zabity, obserwator zaś ciężko ranny.

WYBUCH BOMBY. „Matin" donosi z Pittsburga (Ameryka), że w następstwie wybuchu bomby sześć domów zostało uszkodzonych, 8 osób zabitych i 20 rannych.

SEJM

(PAT) **Warszawa, 7 maja.**

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości referent pos. **Gruszka** między innemi podniósł, że mamy w Polsce 343 więzień, w których odbywa karę **przeszło 35 tysięcy więźniów.**

Pos. **Bitner** (chadek) występuje przeciw ustawom robotniczym.

Pos. **Sommerstein** (koło żyd.) żąda wniesienia projektów ustaw wykonawczych do konstytucji i przemawia przeciw udziałowi sędziów w życiu politycznem.

Pos. **Śmiarowski** (grupa pracy — secesja z Wyzwolenia) ubolewa, że konstytucja jest u nas teoretyczna a **kodeksy karne stają się konstytucjami praktycznemi.** Widzimy takie dziwolągi, jak to, że w jednej dzielnicy wychodzi swobodnie i jest czytany dziennik, za posiadanie którego w innej dzielnicy ludzie są skazywani na więzienie. Tensam czyn bywa różnie kwalifikowany przez różnych prokuratorów. Olbrzymią rolę w wymiarze sprawiedliwości odgrywa **defensywa polityczna.** Prokurator idzie bezkrytycznie za defensywą i wchodzi na drogę prowokacji. Dalej mowca **wytyka długość aresztu prewencyjnego** i stosowanie jego bez koniecznej potrzeby, przyczem zapowiada wniesienie noweli o zaliczeniu aresztu prewencyjnego.

Pos. tow. dr. **Marek** wygłasza przyjętą burzliwemi oklaskami mowę, którą obszernie podamy w następnym numerze.

Wkońcu minister sprawiedliwości p. **Żychliński** stwierdził, że są pewne braki w sądownictwie, ale są i zalety.

Na tem dyskusję zamknięto; następne posiedzenie **dziś.**

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 maja.

MOWA TOW. POS. KWAPIŃSKIEGO

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu na porządku dziennym znajdowała się sprawa budżetu ministerstwa reform rolnych. Dłuższe przemówienie między innymi wygłosił tow. poseł **Kwapiński**, który stwierdził, że argument obszarników, iż trzeba folwarków bronić ze względu na produkcję, jest argumentem chybionym. Cała kalkulacja gospodarcza ziemian opiera się **na obrzydnym wyzysku robotników rolnych.** Społeczeństwo w tem nie ma żadnego interesu. Na 100 obszarników zaledwie 20 gospodaruje względnie dobrze, a 80 niżej wszelkiej krytyki. Gospodarka ta jest **staroszlacheckiem niechlujstwem.** Dalej zaznacza mówca, że ziemianie wprawdzie proponują sprzedaż ziemi, ale po 600, 500, 400 złotych, na co chłopa nie stać. Stwierdza dalej mowca, omawiając sytuację rolniczą na kresach, że stan gospodarczy tam tejszej ludności jest najsilniejszym czynnikiem agitacyjnym. **Polityka osadzania żołnierzy na kresach nie dała spodziewanych wyników.** Na kresach reformę rolną należy przeprowadzić tak, jak tego wymaga sumienie polskie. Tylko że **sumieniem polskiem nie jest ten Sejm, który wyrósł w okresie fałszu, obłudy i kłamstwa.** W dalszym ciągu, omawiając politykę rozdzielania ośrodków rolniczych, stwierdza tow. Kwapiński, że dano tych ośrodków 400 na ogólną ilość 14.000 hektarów. Ośrodki te otrzymały różne „świętości narodowe", jak Roman Dmowski, biskupi, generałowie i t. d. Obóz narodowo-demokratyczny zagarnął dla siebie 90 procent tych ośrodków. W zakończeniu oświadczył tow. Kwapiński, mówiąc o nędzy chłopskiej, że nie wolno tej nędzy bezkarnie się przyglądać, albowiem inaczej **chłopi sami sobie wymierzą sprawiedliwość**, a wtedy większość tu siedzących będzie siedziała gdzieindziej.

Po przemówieniach jeszcze kilku mówców, dyskusję nad budżetem ministerstwa reform rolnych zamknięto i przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu. Zabrał głos referent poseł Michalski. Posiedzenie w dalszym ciągu trwa.

* * *

Komisje sejmowe

(PAT). **Warszawa, 7 maja.**

Na dzisiejszem posiedzeniu **komisji oświatowej** poseł Sołtyk zapytał ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie ostatniego wypadku w Wilnie. Minister obiecał udzielić odpowiedzi na następnem posiedzeniu komisji. Następnie komisja uchwaliła, że termin zgłaszania poprawek dotyczących trzeciego czytania upływa z dniem m19 bm. Następne posiedzeniu 12 bm.

Komisja **spraw zagranicznych** przyjęła na podstawie referatu posła Bartla projekt ustawy o ratyfikacji traktatu handlowego z Francją. Przyjęto następnie rezolucję, wzywającą rząd, aby w przewidzianej w traktacie rewizji zmierzał do wprowadzenia obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania.

Komisja **skarbowa** przyjęła w drugiem czytaniu artykuł 3 projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym. Według znowelizowanego artykułu stawka podatku od obrotu zasadniczo wynosi 2 procent, wzrasta ona do 5 procent przy obrocie komisowym przez pośredników, do 3 procent przy operacjach kredytu krótkoterminowego, spada zaś do pół procent przy obrocie hurtowym surowcami, potrzebnemi dla przemysłu krajowego i artykułami pierwszej potrzeby, a do jeden procent przy obrocie detalicznym temi samemi artykułami.

Możliwość rządu socjalistycznego w Belgji

Wiedeń. (PAT) „Arbeiter Zeitung" donosi z Brukseli: Przesilenie gabinetowe zbliża się ku rozwiązaniu. Mnożą się oznaki, że gabinet Vandervelda stał się znów aktualny. Mianowicie katoliccy demokraci okazują obecnie **skłonność wejścia w kontakt z socjalistami, celem utworzenia gabinetu.**

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek (Nowość): „Uciekła mi przepióreczka".
Sobota (Nowość): „Uciekła mi przepióreczka".
Niedziela po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wiecz. (Nowość): „Uciekła mi przepióreczka..."

TEATR BAGATELA

Piątek po południu: „Sonata Kreutzerowska"; wieczorem: „Peer Gynt".
Sobota po poł.: „Gitara i jazz-band"; wieczorem: „Peer Gynt".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek po poł.: „Manewry jesienne"; wieczóorem: „Trzy stare pudła". (Występ Elny Gistedt).
Sobota popoł.: „Hrabina Marica"; wieczór: „Trzy stare pudła". (Występ Elny Gistedt).

KINOTEATRY

Nowości: „Ten, którego biją po twarzy".
Promień: Don Carlos i Elżbieta — w głównej roli Conrad Veidt
Reduta: Ludzie i maski z Harry Peelem (dwie serje razem).
Sztuka: Zemsta Krymhildy (Nibelungów część II).
Uciecha: Car Aleksander II.
Wanda: Zemsta Krymhildy (Nibelungów części II).
Warszawa: Listy gończe (druga część filmu: „Europa mówi o tem").

Związki i zgromadzenia

—o—

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zawiadamia członków organizacyj zawodowych, że od 12 bm. będzie się udzielało w sekretarjacie Rady Związków zawodowych porady prawnej we wtorki i czwartki od godz. 6—7 wieczorem. Członkowie organizacyj zawodowych winni korzystać z tej porady i zgłaszać się w wymienionym terminie.

POSIEDZENIE PREZYDJUM RADY ZAWODOWEJ I PREZYDJUM RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu sekretarjatu Rady zawodowej. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

Rada Robotnicza. **Rada Zawodowa.**

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. W sobotę, 9 bm. odbędzie się w sali 39 Coll. Nov. zwyczajne walne zebranie z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) sprawozdania Zarządu i Komisji rewizyjnej, 3) wybór władz Związku, 4) wnioski i interpelacje. Początek o 8 wieczorem. Obecność wszystkich członków konieczna.

SPROSTOWANIE

na wtórny komunikat Związku właścicieli kin w Krakowie.

Krakowski Związek właścicieli kin podpisany przez pp. Romana Gawlikowskiego za kino „Nowości", Stanisława Zalewskiego za kino „Wanda", Zygmunta Cygnarowicza za kino „Reduta" i Zygmunta Francmana za kino „Uciecha" twierdzi w swoim ostatnim komunikacie, że Związek na posiedzeniu dnia 23 kwietnia br. sprawą dochodzeń Magistratu i Władz przeciw Kinoteatrowi „Warszawa" o nadużycie podatkowe oraz co do opłat miejskich z powodu manipulacji biletami wstępu do tego kina wcale się nie zajmował, sprawy tej więc nie przesądzał, że natomiast zajmował się oszczerczym artykułem prasy w tej materji, zaś w pierwszym swym komunikacie Związek ten twierdzi, że zarzuty ukróceń podatkowych czynione temu kinu „Warszawa" są oszczerczemi. Otóż w imię prawdy i w interesie publicznym należy wykrętne stanowisko „Związku" poddać pod pręgierz opinji publicznej. Mimo bowiem, że nadużyciami podatkowemi kina „Warszawa" względnie p. Leona Gottlieba zajmowały się wszystkie prawie dzienniki krakowskie i to na podstawie źródeł urzędowych, dalej mimo notorycznego faktu, że Policja i Magistrat wraz z Inspektoratem Skarbowym [illegible] wodu tych nadużyć w kinie „Warszawa" przeprowadziły rewizję i skonfiskowały znaczną ilość biletów wstępu zaopatrzonych podrobioną sztancą magistracką celem uchylenia się od obowiązkowych podatków i że nadto Władze zabrały także książki handlowe, — Krakowski Związek reprezentowany przez powyższych Panów wszystkie te fakta w swym komunikacie nazywa oszczerstwem, mnie zaś, który z tą legalną akcją Władz nic wspólnego nie miałem, komunikat ten zarzuca jakąś metodę walki konkurencyjnej.

Już określenie artykułu prasy w tym przedmiocie jako oszczerstwo wykazuje niezbicie, że krakowski Związek sprawę tych nadużyć na swem posiedzeniu d. 23. 4. br. się zajmował i przez swe zdeklarowane stanowisko i komunikat swój sprawę przesądzić usiłował.

Tak samo zmyślona jest historja zapodana w komunikatach, jakoby Związek wykluczył mnie ze swego grona. Dowodzi tego niżej podane oświadczenie. Sam zaś stwierdzam, że, z powodu ataków na moją osobę i cześć, przeciw sprawcom wystąpię na drodze sądowej, a metody konkurencyjne powyżej wymienionych panów podam wraz z wyrokiem sądowym do publicznej wiadomości.

A. Lisowski
Kinoteatr „Sztuka".

OSWIADCZENIE

1024

Oświadczam publicznie, że gdy na posiedzeniu t. zw. Związku właścicieli kin w Krakowie z 23. IV. br. rozpoczęła się dyskusja na temat i meritum afery podatkowej kina „Warszawa" ja imieniem p. Agenora Lisowskiego jako tegoż pełnomocnik natychmiast przeciw takiej przedwczesnej ingerencji Związku w tej sprawie zaprotestowałem, a gdy protestu tego Panowie ze Związku nie uwzględnili, z miejsca zgłosiłem wystąpienie p. Lisowskiego z takiego Związku. Wobec tego twierdzenie, jakoby p. Lisowski ze Związku wykluczonym został jest nieprawdziwem, co gotów jestem w Sądzie zaprzysiądz.

Edward Kolpy
kierownik kina „Sztuka"

Następstwa „działalności" prowokatora Trojanowskiego

Dymisje dygnitarzy policyjnych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 maja.

W związku z interpelacją, wniesioną wczoraj przez klub PPS w sprawie afery prowokatora Trojanowskiego i defensywy, dowiadujemy się, że **interpelacja ta wywołała natychmiastowy skutek**, a mianowicie w defensywie nastąpiły zmiany, zawieszenia i t. d. Kierownik policji politycznej, nadkomisarz Piątkiewicz, **podał się do dymisji**. Zastępca jego Łęski **został zawieszony w urzędowaniu**. Zastępca komisarza na stołeczne miasto Warszawę, Molkenhawer, przechodzi do prokuratury, jego zaś miejsce zajmie jego zastępca w komisarjacie rządu, Grekowicz. W związku z tą sprawą podnieść należy kilka ciekawych szczegółów, **które rzucają jaskrawe światło na działalność ministerstwa spraw wewnętrznych**, a przedewszystkiem jego działu bezpieczeństwa publicznego. — Stwierdzić mianowicie należy, że najbliższym zaufanym Łęskiego był słynny prowokator z procesu Bagińskiego i Wieczorkiewicza, Cechnowski, który pomimo, że prowokacja jego została stwierdzona wyraźnie na przewodzie sądowym, w dalszym ciągu pozostawał w urzędowaniu.

Podnieść należy jeszcze inny szczegół. Patronował nad tym całym wydziałem bezpieczeństwa bezpośrednio lub pośrednio **klub chadecki**, z którego ramienia objął kierownictwo bezpieczeństwa jako wiceminister w ministerstwie spraw wewnętrznych **p. Smólski**. P. Smólski, obejmując tekę wiceministra, kategorycznie sobie zastrzegł i postawił jako warunek przyjęcia tej teki, że **do niego bezwzględnie będzie należał cały zakres bezpieczeństwa publicznego**. Jak funkcjonowało to bezpieczeństwo pod kierownictwem p. Smólskiego, ostatnia prowokacja mówi aż nadto wyraźnie. Oprócz tego, jak się dowiaduje Wasz korespondent, śledztwo w sprawie Trojanowskiego odebrane zostało z rąk sędziego Luksemburga i powierzone innemu sędziemu.

Aresztowanie centralnego komitetu polskiej partji komunistycznej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 maja.

Wczoraj dokonano aresztowań w Warszawie wśród komunistów. Policja polityczna aresztowała najpierw **skarbnika komitetu centralnego komunistycznej partji Polski** Tomaszewskiego, który miał ze sobą 6000 zł. w gotówce i niósł te pieniądze na posiedzenie komitetu centralnego celem wyekwipowania delegatów komitetów okręgowych. Aresztowano dalej Franciszka Grzelczaka oraz Muszkata i Purmana, członków komitetu centralnego. Z okręgów aresztowano Lewandowskiego, Szlymańskiego, Bauma, Lapona, Ciechocką oraz właściciela lokalu, w którym zbierali się komuniści, Zysbluma wraz z żoną. Przy aresztowanych znaleziono szereg kompromitujących dokumentów i raporty poszczególnych okręgów o działalności partji. **Część materjałów podarto.** Zysblum podał się za członka związku tragarzy i za tragarza z zawodu.

Bomby w gimnazjum wileńskiem

Warszawa (AW). Pierwsze wyniki dochodzeń w sprawie tragicznego zajścia w gimnazjum w Wilnie dowiodły, iż uczniowie Ławrynowicz i Obrąbalski, którzy dokonali zamachu, byli ze sobą **w zmowie**. W nocy poprzedzającej egzamin byli oni w restauracji zamiejskiej i powrócili do Wilna samochodem. Obydwaj ci uczniowie powtarzali kurs 8 kl. jako drugoroczni. **Ofiarą zamachu padło 7 osób.** W ciągu nocy zmarł ranny prof. Jankewski i ranny uczeń. Śledztwo sądowe prowadzi specjalnie wydelegowany prokurator, który ustalił, **iż wypadek powstał na tle osobistej niechęci** sprawców przeciwko dyrektorowi gimnazjum.

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Z Wilna donoszą: Ławrynowicz, główny sprawca zamachu bombowego w Wilnie, jest synem zamożnej rodziny i pochodzi ze sfery ziemiańskiej. Drugi sprawca Obrębalski jest synem dyrektora jednego z banków warszawskich.

INTERPELACJA PPS

W związku z wypadkiem w gimnazjum w Wilnie klub PPS wniósł interpelację do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W interpelacji stwierdzono, że wogóle stosunki w kuratorjum wileńskiem, na którego czele stoi p. Gąsiorowski, były oddawna opłakane. Cała opinja publiczna od dłuższego czasu domagała się naprawy tych stosunków. Zbrodnia wileńska wywołuje potrzebę natychmiastowej sanacji tych stosunków, ze szczególnem uwzględnieniem pedagogiki zamiast suchego, formalnego stosunku do młodzieży. Nie przesądzając istotnej przyczyny tragedji wileńskiej interpelacja domaga się najściślejszego śledztwa dla wykrycia całej prawdy oraz usunięcia tych wszystkich czynników, które stwarzają warunki dla tak potwornych tragedyj. Interpelanci zapytują ministra, jakie zarządzenia wydał w tej sprawie i kiedy zakomunikuje Sejmowi o tych zarządzeniach i wynikach śledztwa.

Bezskuteczny protest socjalistów przeciw wyborowi Hindenburga

Berlin. (PAT). Partja socjalno-demokratyczna zgłosiła oficjalny sprzeciw przeciwko ważności wyboru prezydenta Rzeszy na tej zasadzie, że wydarzyły się w licznych wypadkach **nadużycia** które mogły wpłynąć na ostateczny rezultat wyborów. Partja socjalno-demokratyczna proponuje wobec tego, by wybór **Hindenburga uznany był za nieważny.** Trybunał wyborczy zbierze się w piątek 8 bm.

Berlin. (PAT) Komitet wyborczy Rzeszy na posiedzeniu z 6 bm. ogłosił wybór Hindenburga na prezydenta republiki za ostateczny.

ORGANIZACJE REPUBLIKAŃSKIE NIE WEZMĄ UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH HINDENBURGA

Berlin. (PAT) Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold, reprezentujące zjednoczenie organizacyj lewicowych, zdecydowały nie brać udziału w uroczystościach z okazji przyjazdu marszałka Hindenburga do Berlina. Prezes tej organizacji Hörsing ogłosił w „Vorwaerts" artykuł, w którym oznajmia, że zarówno ze względów politycznych wewnętrznych, jak i zewnętrznych Reichsbanner nie uważa za wskazane brać udziału w manifestacjach w których poważna ilość uczestników rekrutuje się z monarchistów.

PRZYGOTOWANE WIELKIE DEMONSTRACJE

Berlin. (AW) Przygotowania do przyjazdu Hindenburga są już w pełnym toku. Nie ulega wątpliwości, że przyjazd Hindenburga do Berlina będzie **jedną z największych demonstracyj**, jakie Niemcy urządziły. Wszystkie stronnictwa społeczne i naukowe zgłosiły swój udział w przyjeciu Hindenburga. Siedmiokilometrowa przestrzeń między dworcem na Heerstrasse a pałacem prezydenta będzie podzielona na drobne odcinki dla poszczególnych grup.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

Franki francuskie (za 100) — 27'25; liry włoskie (za 100) — 21'55; marki niemieckie — 1'24. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7 maja. (PAT) Giełda. Waluty. — Belgja 26'22 i pół, sprz. 26'29, kup. 26'16, Holandja 209'02 i pół, sprz. 209'53, kup. 208'53, Londyn 25'22, sprz. 25'28, kup. 25'15, Nowy Jork 5'18 i pół sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 27'00, sprz. 27'07 kup. 26'93, Praga 15'43, sprz. 15'47, kup. 15'40, Szwajcarja 100'55, sprz. 100'80, kup. 100'30, Sztokholm 139'22, sprz. 139'57, kup. 138'87, Wiedeń 7'318 sprz. 736, kup. 730, Włochy 21'35, sprz. 21'40, kup. 21'29

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu 6 maja powzięła następujące uchwały: 1) projekt ustawy o regulacji i utrzymaniu wód spławnych; 2) rozporządzenie o zmianie brzmienia paragrafu 46 rozporządzenia Rady ministrów z 10 listopada 1921 r. w sprawie statystyki celnej; 3) projekt ustawy o ratyfikowaniu porozumienia prowizorycznego, regulującego stosunki ekonomiczne między Polską i Czechosłowacją; 4) przekazanie wojskowości gruntów obrębu Ponary dyrekcji lasów państwowych w Wilnie; 5) projekt ustawy o orderze Virtuti militari; 6) projekt ustawy o zniesieniu majoratu w ordynacji dóbr zapowiednich i czasowo zapowiednich w okręgach sądowych apelacyjnych warszawskim, lubelskim i wileńskim; 7) rozporządzenie wykonawcze o likwidacji majątków prywatnych w wykonaniu traktatu w Wersalu z 28 czerwca 1919 r.

ZMIANY NA NAJWYŻSZYCH STANOWISKACH WOJSKOWYCH

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). General Majewski, szef administracji w ministerstwie spraw wojskowych, udaje się na urlop dwumiesięczny. Po urlopie tym **przechodzi na emeryturę. Stanowisko** jego obejmie generał Malczewski z DOK Lwów. Na stanowisko kierownika DOK Lwów mianowany będzie obecny szef intendantury gen. Norwid-Neugebauer.

WYBÓR PREZYDJUM WYZWOLENIA

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyły się ponowne wybory w klubie Wyzwolenia. Wynik przedstawia się w następujący sposób: Prezes Błażej Stolarski, wiceprezesi: Szafrański, Waleron i Niedzielski. Wybory te miały na celu skonsolidowanie klubu na wewnątrz, jak również nadanie mu jednolitej linji politycznej, jednakże jak dotychczas, skład prezydjum całego nie zapowiada konsolidacji.

KOMUNIKACJA POCZTOWA Z ROSJĄ

Warszawa (AW). Zamierzone otwarcie bezpośredniej komunikacji pocztowej między Polską a sowietami odroczono **do 15 maja.** Otwarcie miało już nastąpić 2 maja.

SĄD ROZJEMCZY O KATASTROFĘ

Berlin (PAT). „Die Zeit" dowiaduje się, że dochodzenia rządu niemieckiego w związku z katastrofą kolejową w korytarzu gdańskim postąpiły już tak daleko, że w najbliższych dniach będzie uczyniony wniosek o zwołanie **sądu rozjemczego**, jak to przewiduje układ paryski zawarty między Niemcami, Gdańskiem i Polską w kwietniu 1921 r. dla wszystkich kwestyj spornych wynikających z ruchu tranzytowego przez korytarz.

ROZŁAM NA KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ

Londyn (PAT). „Morning Post" donosi z Genewy, że mnożą się oznaki **rozłamu** na konferencji dla handlu bronią. Żadne z mocarstw nie chce wystąpić otwarcie i odkryć karty. Nietylko Ameryka, ale także i inne wielkie państwa produkujące broń są temu przeciwne, albowiem to mogłoby uszczuplić prosperowanie handlu bronią. Konferencja okazuje już obecnie pewne **oznaki rozłamu** na różne grupy i tylko niemietni apostołowie tej sprawy przepowiadają jeszcze pomyślny wynik konferencji.

POWRÓT TROCKIEGO

Moskwa (AW). Po czteromiesięcznym urlopie wrócił Trocki do Moskwy.

DALSZE ŚLEDZTWO O ZAJŚCIA W BUŁGARJI

Sofja (PAT). Śledztwo w sprawie zamachu w katedrze św. Niedieli mimo odbywającego się procesu przeciw głównym sprawcom toczy się dalej. Aresztowano trzech księży katedry, którym udowodniono, że pomagali zakrystjanowi Zagórskiemu. Także z prowincji nadchodzą doniesienia o wykryciu tajnych organizacyj spiskowych. W Filipopolu odkryto gniazdo spiskowców i aresztowano kierownika adwokata dra Iwanowa, jakoteż inne kierujące osobistości. W miejscowości Wraca aresztowano członków komitetu, który kierował tamtejszą organizacją spiskowców, ponadto odkryto organizację młodocianych komunistów oraz związek chłopski i spisek **wśród wojskowych.**

W Burgas odkryto magazyn ze środkami wybuchowemi przywiezionemi z Rosji, które miały być użyte do zamachu. W Warnie odkryto magazyn broni i amunicji oraz stosy pism agitacyjnych.

REDUKCJE URZĘDNICZE W AMERYCE

Londyn (AW). Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Coolidge ze względów oszczędnościowych zwolni ze służby państwowej 20.000 urzędników. Redukcja ta wywoła prawdopodobnie **wielką opozycję.**

1 Maja 1925

SKAWINA. Dzień 1 Maja był podwójnem świętem dla tutejszych robotników. Pierwszomajową manifestację połączyli oni z uroczystością **odsłonięcia sztandaru** Zw. zaw. rob. przem. chemicznego, oddział Skawina 2 (fabryka fajansów). Wczesnym rankiem odegrała orkiestra pobudkę po ulicach Skawiny i przed fabrykami. O godzinie 9 rano przybyły do sali rekreacyjnej fabryki fajansów delegacje robotników sąsiednich fabryk, kolejarzy oraz zebrali się bardzo licznie robotnicy, urzędnicy i dyrekcja powyższej fabryki. Po przywitaniu gości przez przewodniczącego Oddziału tow. Putaja, wygłosił okolicznościowy referat sekr. okręgowy tow. Szymański przedstawiając znaczenie dla klasy pracującej Czerwonego Sztandaru, tego symbolu walki o wolność, o równość o lepsze, jaśniejsze jutro. Rozwijający się nad trybuną sztandar powitali zebrani okrzykiem: „Niech żyje współpraca i braterstwo ludów“ — oraz odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“. Przewodniczący Związku tow. Jeleniowi, odbierając od niego uroczyste mu tow. Jeleniowi, odbierając od niego uroczyste ślubowanie. Nastąpiły przemówienia powitalne i składanie życzeń. Przemawiali: tow. Bartoszek imieniem Zarządu Głównego Związku Chem., tow. Jasiński imieniem Komitetu miejscowego PPS., tow. Madej imieniem robotników fabryki cykorji, tow. Ożóg imieniem robotników rafinerji nafty, tow. Szymański imieniem akademików zgrupowanych w Zw. Niezal. Młodzieży Socjal. oraz p. Gelbtuch, który złożył życzenia imieniem dyrekcji i urzędników fabryki fajansów. Wbijaniem gwoździ pamiątkowych oraz orkiestrą zakończono uroczystość, po której robotnicy uformowawszy się w olbrzymi pochód z muzyką i sztandarami na czele udali się na rynek.

Zgromadzenie zagaił tow. Jasiński, udzielając głosu tow. Szymańskiemu, który w obszernem przemówieniu wykazał znaczenie międzynarodowego święta 1 Maja, jako dnia w którym połączony proletarjat całego świata wnosi protest przeciwko zakusom wojennym i nabiera sił do walki o swe prawa, o wyzwolenie. Po uchwaleniu rezolucyj, z rewolucyjnemi pieśniami na ustach ruszył pochód pod fabrykę fajansów, gdzie nastąpiło zakończenie imponującej manifestacji.

USTROŃ. Święto 1 Maja, jak w latach ubiegłych tak i w bieżącym roku, wypadło okazale. Wszystkie przedsiębiorstwa i fabryki 1 Maja stanęły. O godz. 11 przed poł. zgromadzili się robotnicy Ustronia i okolicy ze sztandarami na Rynku, gdzie po odśpiewaniu pieśni robotniczych przez drużyny „Siły“ odbyło się uroczyste zgromadzenie. Referował tow. Dziki z Bielska. Mowca skreślił ciężką dolę robotnika w dzisiejszym ustroju kapitalistycznym. Następnie przemawiał szereg robotników piętnując gospodarkę miejscowej reakcji ósemkowej, z ks. Brzuską na czele. Rezolucję majową uchwalono jednomyślnie i odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zgromadzenie. Manifestacji majowej sprzyjała piękna pogoda, a uroczystość wywarła na ludności pracującej głęboki wrażenie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).